

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 października 2016 roku powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w S. zasądzenia kwoty 6540,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód marki V. (...), będący własnością G. P., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z koniecznością naprawy uszkodzonego samochodu poszkodowana zawarła z powódką cztery umowy najmu pojazdów zastępczych (P. (...), K. (...), F. (...) i C. (...)), obejmujące łącznie 21 dni, za kwoty 300 i 350 zł netto za jedną dobę. Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanej fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 6 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 300 zł netto). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzycelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego (w tym kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego oraz stawki najmu przewyższającej kwotę 300 zł netto).

W dniu 31 stycznia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 1899 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanej koszty wynajmu pojazdu zastępczego w kwocie 1800 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 6 dni z 21 dni), jak również zastosowanej przez powódkę stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 300 zł netto). Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowaną wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. Zarzuciła także, że zaproponowała poszkodowanej najem pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem (według niższej stawki).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka w całości podtrzymała żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 czerwca 2016 roku pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność G. P. (poszkodowanej), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w S..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 20;

oświadczenie o zdarzeniu – k. 171)

W dniu 13 czerwca 2016 roku poszkodowana zgłosiła powstanie szkody (...) S.A. w S. (ubezpieczycielowi).

W wiadomości elektronicznej z dnia 13 czerwca 2016 roku (oraz w protokole szkody z dnia 16 czerwca 2016 roku) ubezpieczyciel poinformował poszkodowaną (oraz jej przedstawiciela) o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za pośrednictwem ubezpieczyciela (według stawek dziennych brutto za segment A – 79 zł, segment B – 86 zł, segment C – 95 zł, segment D – 135 zł, segment M – 125 zł). Ubezpieczyciel poinformował także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez pośrednictwa ubezpieczyciela koszt najmu będzie podlegał weryfikacji.

W dniu 16 czerwca 2016 roku przedstawiciel ubezpieczyciela dokonał oględzin uszkodzonego pojazdu należącego do poszkodowanej oraz sporządził kalkulację naprawy.

W tym samym dniu (16 czerwca 2016 roku) przedstawiciel poszkodowanej oświadczył, że poszkodowana ma możliwość odliczenia podatku VAT od ewentualnej naprawy.

W dniu 5 lipca 2016 roku warsztat naprawczy ((...) spółka z o.o. we W.) sporządził kalkulację naprawy uszkodzonego pojazdu należącego do poszkodowanej, która została zaakceptowana przez ubezpieczyciela w dniu 8 lipca 2016 roku.

W tym samym dniu (8 lipca 2016 roku) zostały zamówione części potrzebne do naprawy pojazdu, które zostały dostarczone do warsztatu naprawczego w dniu 11 lipca 2016 roku.

W dniu 11 lipca 2016 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanej odszkodowanie z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 847,71 zł.

W dniu 14 lipca 2016 roku uszkodzony w kolizji pojazd (V. (...)) został przyjęty przez warsztat ((...) spółkę z o.o. we W.) do naprawy.

W tym samym dniu (14 lipca 2016 roku) warsztat sporządził kolejną kalkulację naprawy uszkodzonego pojazdu należącego do poszkodowanej, która została zaakceptowana przez ubezpieczyciela w dniu 20 lipca 2016 roku.

W dniu 3 sierpnia 2016 roku poszkodowana odebrała samochód po naprawie.

(dowód: bezsporne;

tabela obiegowa – k. 14;

korrespondencja elektroniczna – k. 46-47;

protokół szkody – k. 185-186;

kalkulacje naprawy – k. 107-118, 131-135 i 143-148;

dokumentacja zdjęciowa – k. 126-128, 157-162 i 174-178;

decyzja z dnia 11.07.2016 roku – k. 129;

oświadczenie – k. 195)

W dniu 14 lipca 2016 roku poszkodowana (G. P.) zawarła z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...).C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 350 zł netto, koszty podstawienia pojazdu na kwotę 50 zł netto oraz koszty podstawienia pojazdu zastępczego po godzinach pracy na kwotę 80 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanej w dniu 14 lipca 2016 roku o godzinie 8:00 we W. przy ul. (...). Poszkodowana zwróciła samochód zastępczy w W. przy ul. (...) w dniu 15 lipca 2016 roku o godzinie 8:20.

Następnie w dniu 15 lipca 2016 roku poszkodowana zawarła z wynajmującym kolejną umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki K. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 300 zł netto, koszty podstawienia pojazdu (według kilometrów) oraz koszty podstawienia pojazdu zastępczego po godzinach pracy na kwotę 80 zł netto.

Pojazd został podstawiony w dniu 15 lipca 2016 roku o godzinie 8:20 w W. przy ul. (...). Poszkodowana zwróciła samochód zastępczy we W. przy ul. (...) w tym samym dniu (15 lipca 2016 roku) o godzinie 9:50.

Następnie w tym samym dniu (15 lipca 2016 roku) poszkodowana zawarła z wynajmującym kolejną umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 350 zł netto oraz koszty podstawienia pojazdu na kwotę 50 zł netto.

Pojazd został podstawiony w dniu 15 lipca 2016 roku o godzinie 9:50. Przedstawiciel poszkodowanej (A. S.) zwrócił samochód zastępczy w dniu 27 lipca 2016 roku o godzinie 15:00.

Wreszcie w dniu 27 lipca 2016 roku działający w imieniu poszkodowanej (G. P.) A. S. zawarł z wynajmującym kolejną umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 350 zł netto oraz koszty podstawienia pojazdu na kwotę 50 zł netto.

Pojazd został podstawiony w dniu 27 lipca 2016 roku o godzinie 15:00. Przedstawiciel poszkodowanej zwrócił samochód zastępczy we W. przy ul. (...) w dniu 3 sierpnia 2016 roku o godzinie 14:00.

(dowód: bezsporne;

umowy najmu – k. 15-18)

W dniu 3 sierpnia 2016 roku poszkodowana upoważniła wynajmującego (J. S.) do bezgotówkowego rozliczenia szkody wynikającej z najmu pojazdów zastępczych.

(dowód: bezsporne;

upoważnienie z dnia 3.08.2016 roku – k. 97)

W tym samym dniu (3 sierpnia 2016 roku) poszkodowana G. P. (cedent) zawarła z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentowi z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 3 czerwca 2016 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu wynajmu pojazdów zastępczych.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 3.08.2016 roku – k. 21)

W dniu 12 sierpnia 2016 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanej odszkodowanie z tytułu naprawy uszkodzonego pojazdu w wysokości 8957,59 zł.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 12.08.2016 roku – k. 100;

faktura VAT – k. 103;

upoważnienie – k. 104)

W dniu 12 sierpnia 2016 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowaną G. P. kwotą 7480 zł netto (9200,40 zł brutto) za:

- podstawienie auta do klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto),
- podstawienie auta do klienta po godzinach pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto),
- wynajem samochodu – 1 dzień po 350 zł netto (430,50 zł brutto),

- wynajem samochodu – 1 dzień po 300 zł netto (369 zł brutto),
- wynajem samochodu – 12 dni po 350 zł netto – 4200 zł netto (5166 zł brutto),
- wynajem samochodu – 7 dni po 350 zł netto – 2450 zł netto (3013,50 zł brutto),
- odbiór auta od klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 19)

W piśmie z dnia 12 sierpnia 2016 roku, doręczonym w dniu 23 sierpnia 2016 roku, wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodów zastępczych.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 12.08.2016 roku z dowodem odbioru – k. 22 i 90)

W piśmie z dnia 25 sierpnia 2016 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdów zastępczych w wysokości 1800 zł (6 dni po 300 zł netto za dobę).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 25.08.2016 roku – k. 23;

potwierdzenie przelewu – k. 24)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanej G. P. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 3 czerwca 2016 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowana przeniosła na powódkę swoją wierzytelność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowaną.

Powódka swoje roszczenie wywodziła z umowy cesji, jaka łączyła ją z G. P., właścicielką pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powódka nabyła przysługujące poszkodowanej roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 350 zł netto do kwoty 300 zł netto), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 21 dni do 6 dni) oraz nieuwzględnienie stawek za podstawienie oraz odbiór pojazdu zastępczego.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdów zastępczych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższego wydatku pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatek dotyczący najmu pojazdu zastępczego wchodził w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodów zastępczych). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 300 i 350 zł netto) oraz wystawioną na ich podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdów zastępczych według powyższych stawek), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie

stawka w wysokości 350 zł netto była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznanej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowaną. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powódka, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzyciela (poszkodowanej G. P.), właściwie nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochodu zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowana (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) była nielojalna wobec ubezpieczyciela, to jest wybrała podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 350 zł netto za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że niezwłocznie po zgłoszeniu szkody (w wiadomości elektronicznej z dnia 13 czerwca 2016 roku, a także w protokole szkody z dnia 16 czerwca 2016 roku) strona pozwana poinformowała poszkodowaną (oraz jej przedstawiciela) o możliwości nieodpłatnego wynajęcia samochodu zastępczego za jej pośrednictwem (według stawek dziennych brutto za segment A – 79 zł, segment B – 86 zł, segment C – 95 zł, segment D – 135 zł,

segment M – 125 zł). Strona pozwana poinformowała także, że w przypadku wynajęcia pojazdu zastępczego bez jej pośrednictwa koszt najmu będzie podlegał weryfikacji.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wskazaną wyżej wiadomość elektroniczną (oraz protokół szkody), z których wynikało, że po pierwsze uszkodzona miała możliwość wynajęcia pojazdu zastępczego za pośrednictwem strony pozwanej (w wypożyczalni z nią współpracującej), a po wtóre, że cena za najem auta zbliżonego do klasy uszkodzonego (oraz wynajętego) pojazdu kształtowała się na poziomie około 125 zł brutto za dobę.

Należy w tym miejscu dodać, że wprawdzie rzeczywiście uszkodzony pojazd należący do uszkodzonej był nieco większy niż zaproponowany przez ubezpieczyciela w wiadomości elektronicznej z dnia 13 czerwca 2016 roku (oraz w protokole szkody z dnia 16 czerwca 2016 roku) pojazd segmentu M za stawkę w wysokości 125 zł brutto za dobę, jednak trzeba pamiętać, że wskazana oferta ubezpieczyciela miała jedynie charakter przykładowy, co wynikało wprost z jej treści. Tym samym w ocenie Sądu uszkodzona powinna była skontaktować się z ubezpieczycielem w celu ewentualnego ustalenia warunków otrzymania pojazdu zastępczego w klasie dokładnie odpowiadającej segmentowi uszkodzonego pojazdu (zwłaszcza, że zaproponowana przez ubezpieczyciela stawka za pojazd zbliżonej klasy była ponadtrzykrotnie niższa od oferty powódki), i dopiero w sytuacji braku możliwości zorganizowania takiego najmu rozważyć zawarcie umowy z powódką (na powyższe okoliczności powódka jednak nie zgłosiła nawet twierdzeń).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że uszkodzona miała czas na to, aby rozeznaczyć się w ewentualnych ofertach najmu pojazdów zastępczych, ponieważ od chwili zaistnienia szkody (3 czerwca 2016 roku) do dnia oddania uszkodzonego pojazdu do warsztatu naprawczego (14 lipca 2016 roku) upłynęło niemal półtora miesiąca.

Na marginesie jedynie można także wskazać, że uszkodzona niewątpliwie mogła wynająć pojazd zastępczy za niższą stawkę, ponieważ jeden z czterech (różnych) wynajmowanych przez nią samochodów został wynajęty za kwotę 300 zł netto za dobę. Nic zatem nie stało na przeszkodzie, aby to właśnie ten pojazd (lub inny, ale za taką właśnie dobową stawkę) był wynajmowany uszkodzonej w dłuższym okresie.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że uszkodzona mogła wynająć samochód zastępczy za kwotę znacznie niższą niż kwota zaproponowana przez powódkę oraz że stawka zastosowana przez powódkę (350 zł netto za dobę) była wygórowana. Dlatego też w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była zaproponowana przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym (oraz uznana w sprzeciwie od nakazu zapłaty) stawka w wysokości 300 zł netto za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że wydatki na najem pojazdu zastępczego poniesione przez uszkodzonego, które przekraczają koszty zaproponowanego przez ubezpieczyciela skorzystania z takiego pojazdu, są objęte odpowiedzialnością z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych tylko wtedy, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 sierpnia 2017 roku, III CZP 20/17, LEX nr 2340475). Tymczasem powódka w żaden sposób nie udowodniła powyższej okoliczności (celowości poniesienia kosztów wyższych, niż zaproponowane przez stronę pozwaną).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w postępowaniu likwidacyjnym zweryfikowała wskazany w fakturze VAT okres dwudziestu jeden dni do sześciu dni, ponieważ w jej ocenie uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego powinien obejmować jedynie cztery dni technologicznie uzasadnionej naprawy oraz dwa dni organizacyjne.

W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut był skuteczny tylko częściowo.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że to na ubezpieczyciela ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia uszkodzonego do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższały

wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanej wypłacone (choć decyzja o wypłacie odszkodowania zapadła z niewiadomych przyczyn dopiero w dniu 12 sierpnia 2016 roku). Nie ulega przy tym jednak wątpliwości (okoliczność bezsporna), że poszkodowana miała możliwość wcześniejszego rozpoczęcia naprawy uszkodzonego pojazdu, ponieważ części potrzebne do jej wykonania zostały zamówione już w dniu 8 lipca 2016 roku (odebrane w dniu 11 lipca 2016 roku), a pojazd został oddany do warsztatu w dniu 14 lipca 2016 roku.

Jednocześnie powódka nie zgłosiła nawet twierdzeń dotyczących przebiegu ewentualnej naprawy uszkodzonego pojazdu (nie wskazała czasu samej naprawy, mimo że części potrzebne do jej wykonania zostały dostarczone do warsztatu naprawczego w dniu 11 lipca 2016 roku). Tym samym w ocenie Sądu za uzasadniony czas najmu pojazdu zastępczego należało uznać okres od dnia wstawienia uszkodzonego pojazdu do warsztatu naprawczego (14 lipca 2016 roku) do dnia zaakceptowania przez stronę pozwaną (ubezpieczyciela) ostatecznej wersji kalkulacji naprawy (20 lipca 2016 roku), powiększony o siedem dni na ewentualną naprawę uszkodzonego pojazdu.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że siedmiodniowy termin na przeprowadzenie naprawy uszkodzonego pojazdu jest w ocenie Sądu terminem standardowym i rozsądnym (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym czy skróconym).

Jednocześnie powódka nie zgłosiła w powyższej kwestii (przyczyn ewentualnego wydłużenia czasu naprawy) nawet stosownych twierdzeń (mimo zgłoszenia przez stronę pozwaną zarzutów w tym zakresie), a strona pozwana nie wykazała w żaden sposób (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowaną (w okresie potrzebnym na naprawę uszkodzonego samochodu) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy (niż siedem dni). Dlatego też w ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez łączny okres piętnastu dni.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ilości uzasadnionego czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu nie miał istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. W ocenie Sądu bowiem ewentualne ustalenie technologicznego czasu naprawy uszkodzonego pojazdu (hipotetycznego, teoretycznego czasu potrzebnego do wykonania naprawy) byłoby w niniejszej sprawie o tyle nieprzydatne, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje roszczenie o zwrot kosztów pojazdu zastępczego za rzeczywisty czas naprawy samochodu, o ile tylko nie odbiega on w sposób oczywisty i rażąco od powszechnie uznanych standardów (a więc nie został dowolnie i bezpodstawnie wydłużony). Należy przy tym także wskazać, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy, ponieważ może on obejmować także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Niezależnie od tego trzeba zauważyć, że w ocenie Sądu siedmiodniowy czas naprawy pojazdu mieścił się w ramach powszechnie stosowanych standardów oraz w żaden sposób nie został nadmiernie wydłużony (strona pozwana nie wykazała okoliczności przeciwnej) ani skrócony (mimo zarzutów podniesionych w sprzeciwie od nakazu zapłaty powódka nawet nie próbowała wyjaśnić, dlaczego naprawa trwała do dnia 3 sierpnia 2016 roku, mimo że części potrzebne do jej wykonania zostały dostarczone do warsztatu naprawczego już w dniu 11 lipca 2016 roku).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że bez znaczenia była kwestia, czy samochód mimo uszkodzeń mógł być normalnie użytkowany, ponieważ poszkodowana nie miała obowiązku korzystania z uszkodzonego samochodu (nawet jeśli było to teoretycznie możliwe).

Jeśli chodzi natomiast o pozostałe żądane koszty, to w ocenie Sądu nie mogło zasługiwać na uwzględnienie roszczenie powódki w zakresie kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (także po godzinach pracy) w łącznej wysokości 180 zł netto.

W ocenie Sądu koszty powyższe w niniejszej sprawie nie pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą). Trzeba w tym miejscu bowiem wskazać, że strona pozwana zaoferowała

poszkodowanej wynajęcie pojazdu zastępczego za swoim pośrednictwem, co oznaczało także zobowiązanie do pokrycia ewentualnych kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego (a w istocie oznaczało podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego w miejscu wskazanym przez poszkodowaną). Poszkodowana jednak z oferty takiej (z niewyjaśnionych i niezrozumiałych względów) nie skorzystała (a właściwie nawet nie próbowała skorzystać). Tym samym domaganie się powyższych kosztów w niniejszym postępowaniu było nieuzasadnione.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowana była płatnikiem podatku VAT, a zatem należne jej odszkodowanie sędowane na powódkę nie obejmowało kwoty podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74). Jednocześnie powódka w żaden sposób nie wykazała, aby uszkodzony pojazd był używany zarówno do celów prowadzonej działalności gospodarczej, jak również do celów prywatnych, co mogłoby uzasadniać przyznanie 50% kwoty podatku VAT na podstawie art. 86 i 86a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz.U. 2017, poz. 1221 ze zm.).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powódka wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanej, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powódce należały się odsetki ustawowe od dnia 23 września 2016 roku (szkoda wynikająca z najmu samochodu zastępczego została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie doręczonym w dniu 23 sierpnia 2016 roku, czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała).

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z przyczyn wskazanych wyżej). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków G. P. i P. P.. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które zostali oni powołani albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Należy w tym miejscu jeszcze wskazać, że Sąd nie wziął pod uwagę pisma pełnomocnika strony pozwanej z dnia 1 lutego 2019 roku (błędnie datowanego na dzień 22 marca 2018 roku), które zostało wysłane już po zamknięciu rozprawy (i wydaniu wyroku). W ocenie Sądu jednak powyższe pismo nie zawierało właściwie żadnych nowych okoliczności (istotnych dla rozstrzygnięcia), a wszystkie argumenty w nim podniesione zostały wzięte przez Sąd pod uwagę.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres 15 dni (od dnia 14 lipca 2016 roku do dnia 28 lipca 2016 roku) według stawki w wysokości 300 zł netto za każdą dobę, a więc 4500 zł netto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (1800 zł netto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 2700 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 września 2016 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (stawki czynszu najmu pojazdu zastępczego przewyższającej kwotę 300 zł netto, kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego, sześciu dni najmu oraz części odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 41% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 328 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2400 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 1118,48 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 59%, ale nie poniosła żadnych kosztów podlegających zwrotowi. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1118,48 zł.